

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Gena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 10.

OGŁOSZENIA W KRÓLESTWIE POLSKIM:

Zwyczaizna: 50 fen. za wiersz pettowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Wzrost: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadsyłanie (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz pettowy (str. 4 szp.).
Nakłady: 1 Mk. za wiersz pettowy (str. 4 szp.).
W działach handlowych: Mk. 1.25 za wiersz pett. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulinski; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Rządy bolszewickie na Podolu.

O stosunkach, jakie panują w części Podola koło Kamieńca, zaczyna nadechodzić powoli szczegółowe informacje. Jeden z ziemian galicyjskich, który bawił właśnie przez dni kilka w Kamieńcu, udzielił krakowskiemu „Głosowi Narodu” niektórych swych spostrzeżeń. Powtarzamy je, jako interesujący przyczynek do obrazu tamtejszych stosunków.

Drogę z Husiatyna austriackiego — mówi nasz informator — odbywałem w kierunku Kamieńca zrazu pieszo, nie mogąc dostać furmanki. Wkrótce spotkałem na drodze oddział złożony z kilku żołnierzy austriackich, prowadzonych przez kapitana, który pozwolił mi na przyłączenie się do pochodu. Niedługo jednak ukazała się na drodze furmanka chłopca, której właściciel zgodził się na odwiezienie mnie do jednej z wsi pobliskich. W drodze, rozgadawszy się, zaproponował odstąpienie do samego Kamieńca i po krótkim targu dobiliśmy umowy za rubli pięćdziesiąt.

Rozpoczęła się podróż przez zniszczone sadyby „dziedziców”. Już w Husiatynie, miasteczku czynszowem, które jest odpowiednikiem austriackiego Husiatyna, chłopcy osiedli w dworze i zabudowaniach folwarcznych. Ziemi jednak jeszcze nie zagrabil. Dalej w kierunku Kamieńca już wszystko rozdrapane, a z budynków dworskich mało co ocalało, chyba przypadkiem, jak np. Żerdzie p. Łaznińskiego. Wszędzie indziej, którego przejeżdżałem, sterczą zwaliska. Demolowano z jakąś dziwną sprawnością, jakby po długim ówczaniu. Gromada wydobywała się na dach; jedni zrzucali dachówki, drudzy zaczęli sznury o krokwie i ściągali je w dół. W niedługim czasie zostawał się szkielet domostwa lub stodoły.

Właściciele ziemscy musieli oczywiście uciec. Nie słyszałem o żadnym dworze, któryby się ostał zupełnie. O jednym „dziedzicu” p. Dzierżku opowiadają, jak legendę, że zdołał porozumieć się z chłopami i w zamian za obietnicę administrowania „ich” ziemią, otrzymał pozwolenie na zostanie się na miejscu. Zresztą wszystko zniszczone, byli właściciele znajdują się na bruku, osiedli w Kamieńcu, Proskirówie, Winnicy, gdzie komu bliżej.

Chłopi, aczkolwiek ziemię już zabrali, jednak nie wszędzie ją obsiewają, nawet mało gdzie to czynią. Na Podolu bywa częsty brak robotnika rolnego. Ze zaś nie było przemyśłu, więc brak ten nie pochodzi z wyludnienia wsi na rzecz fabryk. Teraz więc, gdy zabrali tak ogromne obszary, niełatwo im będzie dać sobie z nimi radę.

O dobrej uprawie, którąby wydała płoń taki, jak za czasów „pańskich”, mowy niema, gdyż kultura rolna u chłopów stoi tam niosłach nisko. Wpłyne to naturalnie na ilość płań i nie można brać miary z zapasów, jakie chłopcy obecnie jeszcze mają. Przedewszystkiem rok 1916 był tak urodzajny, jak nie pamiętają od lat czterdziestu. Powtórnie porównując spichrze i stodoły dworskie. To też gdzieś tam mają zboża tyle, że pędzą zeń wódkę, pokazując już dzisiaj, na jaki cel użyją nadmiaru swych płań. Pędzenie wódki jest zakazane, chłop nie potrzebując sprzedawać zboża, bo ma pieniędzy dość, woli użyć je na spirytus w pokatnych domowych gorzelniach. Pędzenia nauczyli się szybko i sprawnie, a handlując okowitą między sobą, nie zafajac cen.

Falaska takiej wódki kosztuje do dziesięciu rubli. Natomiast za bochenek chleba, np. w Czemerowcach, jak sam się przekonałem, żądają osiem koron.

Pieniądzy chłop ma wiele. Przedewszystkiem przez cały czas wojny ceny były wysokie i zbywał płody rolnicze doskonale. Następnie rabunkowa gospodarka i kradzieże w armii rosyjskiej dawały chłopu sposobność do handlowania rzeczami zarekwirowanymi w Galicji, jak koniami, krowami i t. d., które sprzedawano im na dalsze spekulacje. Wreszcie z magazynów wojskowych rosyjskich rozsprzedawano chłopom za bezcen furaz, zboże i t. d.

Zwłaszcza żołnierze rosyjscy zarabiali na koniach w ten sposób, iż sprzedawali paszę otrzymaną dla nich, a biedne zwierzęta musiały radzić sobie, jak umiały. W jednej ze wsi pokazywano mi starą aleję lipową, która musi uschnąć, gdyż konie poobgryzały drzewa z głodu.

W Kamieńcu utworzył się oddział wojska polskiego, złożony z kilkuset ludzi, którzy wydzili się z uciekających armii rosyjskich. Wkrótce przyjechał komisarz wojskowy, Engel, który oświadczył, że ma polecenie organizować oddziały polskie na Podolu i obiecał, że wkrótce zjawi się w Kamieńcu z większymi siłami artylerji i kawalerji. Tymczasem w mieście stali dalej bolszewicy, w sile kilku tysięcy, podobno do osmiu. Pewnego dnia udali się na Nowy Plan, gdzie stał oddział polski i otoczyli go. Ktoś niewiadomy pochował amunicję od karabinów maszynowych, tak, że Polacy nie mogli nawet bronić się i musieli złożyć broń. Wkrótce potem ten sam los spotkał owego Engla z jego oddziałem, w którymś z miasteczek, podobno w Jarmolińcach. Polacy pod jego dowództwem przybyli tam i zastali w miasteczku bolszewików. Mimo to komendant rozbił się obozem. Wkrótce bolszewicy wysłali parlamentarza, domagając się złożenia broni. Komendant odmówił, lecz po pierwszych strzałach oddział poszedł w rozsypek. Było to w drugiej połowie lutego.

Bolszewicy nie byli w Kamieńcu sami. Oprócz nich znajdował się tam dość znaczny oddział wojska, nie przynależącego się do zasad bolszewickich, a przynajmniej nie tak otwarcie. Otóż bolszewicy pragnęli za każdą cenę usunąć tamtych „mienszewików” z miasta, aby mieć wolniejszą rękę. W tym celu obiecywali im wypłacić „żółd” zaległy w kwocie pół miliona rubli i nałożyli na miasto kontrybucję w tej samej wysokości. Bank miał owe pół miliona wypłacić, zaś miasto miało złożyć oblię, czy weksle. Pertraktacje toczyły się długo, kilka tysięcy rubli wyduszono różnemi sposobami, lecz ostatecznie „żółd” wypłacony nie został i owi „mienszewicy”, słusznie tak nazwani, bo chcieli mniej rabować, pozostali na miejscu.

Bolszewicy jednak postanowili w ostatnim czasie wziąć się energicznie do reformy społecznej i ogłosili plakatami, iż przeprowadzono zostanie „rewizja osobista” u wszystkich burżujów. Już poprzednio rewidowano mieszkanka pod różnemi pozorami, przytem ginęło zawsze mnóstwo rzeczy, o ile ich nie „rekwirowano” w oczach właścicieli. Teraz rewizja miała sięgnąć bezpośrednio do kieszeni. Skończyło się na pięknym zamiarze, gdyż właśnie na dzień przed terminem ostatecznym wkroczyły wojska austriackie.

Republika kaukaska.

Jak wiadomo, Kaukaz proklamował niedawno swoją niezależność, jako samodzielna republika. To zerwanie z Rosją uchwalili Sejm kaukaski, zebrany 23 lutego b. r. w Tyflisie, jako stolicy nowej republiki kaukaskiej, czy też „zakaukaskiej”, albowiem w skład jej wchodzi nie cały Kaukaz, lecz tylko prowincje, leżące na południe od grzbietu gór kaukaskich, znane dotąd pod wspólną nazwą „Zakaukazu”. Tę uchwałę swoją zakomunikował sejm tyfliski rządowi republikańskiemu w Petersburgu, który jednak wiadomość tę otrzymał dopiero z końcem marca — jak to wynika z dzienników petersburskich, które obecnie otrzymaliśmy.

Z dzienników dowiadujemy się, że w Petersburgu nie tylko oficjalne sfery bolszewickie, ale także prasa wszystkich odcieni i stroniectw, przyjęły tę wiadomość bardzo nieprzychylnie, wprost z oburzeniem. Urzędujący zastępca petersburskiego komisarza dla spraw zagranicznych odpowiedział na to zawiadomienie przewodniczącemu Sejmowi kaukaskiego, głośnemu socjaliście Czeheidzemu (b. posłowi do Dumy rosyjskiej) notą, pełną oburzenia, w której ukrywanie faktu zerwania Kaukazu z Rosją charakteryzuje jako sprzeczne nie tylko z wszystkimi zasadami demokracji, ale z wszystkimi międzynarodowymi „prawami i normami cywilizowanych narodów”.

W końcu nota oświadcza, że rząd wołciański - robotniczy w Petersburgu „składa wszelką odpowiedzialność za postępowanie Sejmu kaukaskiego wogóle, w szczególności zaś za zgubne następstwa, które to postępowanie pociągnie za sobą dla całej ludności pracującej Zakaukazu”.

Nota utrzymana jest jeszcze względnie w powściągliwym tonie, natomiast prasa burżazyjna rosyjska niekieruje się zupełnie wobec nowej republiki. W organach jej podniesiono, że odpadnięcie Kaukazu oznacza dalszy rozkład Rosji, który postępuje z zawrotną szybkością. Kaukazowi zaś grozi niebezpieczeństwo, że bez opieki i obrony Rosji zostanie on łatwą zdobyczą Turcji, zwłaszcza zaś po utracie Karsu i Batumu. Oburza nadto prasę rosyjską fakt, że na czele zrywającej z Rosją republiki stanęli politycy tej miary, jak Czeheidze, Ceretelli, Gegeczkori i t. d., którzy jako socjaliści ze stronnictwa rządowego rozstrzygali niedawno o losach Rosji i zapoczątkowali rozkład Rosji, sankcjonując oddzielenie Ukrainy i Finlandji.

Tymczasem nowa republika kaukaska nie oglądając się na głosy petersburskie, prowadzi już swoją własną politykę zagraniczną. Oto Sejm w Tyflisie, jak się dowiadujemy autentycznie z dzienników petersburskich z ostatnich dni marca, prowadzi obrady i rokowania w sprawie zawarcia odrębnego pokoju z Turcją. Dzienniki te podają również tekst uchwał, powziętych w tej sprawie przez specjalną komisję Sejmu tyfliskiego, której powierzono opracowanie zasad odrębnego pokoju Kaukazu z Turcją. Z zasad tych, oprócz szczegółu, że Sejm tyfliski uważa się za upoważniony do zawarcia pokoju i że celem jego jest stanowcze zawarcie definitywnego pokoju z Turcją, najważniejsze są dwie następujące: „Za podstawę traktatu pokojowego winna być przyjęta restytucja granicy Rosji i Turcji istniejącej w roku 1914, a nadto że „Sejm upomina

się o prawo samostanowienia narodów we wschodniej Anatolji w ogólności, w szczególności autonomji Armenji tureckiej w ramach tureckiej państwowości”.

Informacje te dzienników rosyjskich, mające wszelkie cechy oficjalnej autentyczności, rzucają ciekawe światło na rozwój spraw bliskiego wschodu azjatyckiego. Wynika z nich przedewszystkiem, że obszar republiki kaukaskiej nie obejmuje całego Kaukazu. Jednakże mimo to obecny rząd petersburski, nie bacząc na cały swój wstręt do „imperjalizmu”, bardzo niechętnie widzi to uszczuplenie obszaru Rosji, jakkolwiek — nie ma siły zareagować na fakt dokonany.

Z drugiej strony rząd nowej republiki kaukaskiej zdaje się ignorować traktat pokojowy brzeski, na mocy którego, jak wiadomo, Turcja zyskuje od Rosji okręgi, Kars, Ardahan i Batum, skoro Sejm tyfliski żąda granicy z roku 1914. Nadto ten sam Sejm bierze pod swoją opiekę tureckie „narody wschodniej Anatolji”, żądając od nich, w myśli swych rewolucyjno - socjalistycznych hasel prawa samostanowienia i autonomji. Owo żądanie Sejmu kaukaskiego „poparli” już na swój sposób Ormianie, tworząc wojskowe oddziały i walcząc zbrojnie z Turkami przy obsadzaniu przez nich odzyskanych miast i prowincji.

Wszystko to świadczy, że Kaukaz ze swą mnogością narodów i ras, ma wszelkie dane do wytworzenia ogniska nowych zatargów i walk na bliskim wschodzie azjatyckim, przejmując po Bałkanie rolę wiecznie wrzącego i gotowego do eksplozji „kotła politycznego”.

Serbia nie chce pokoju.

Wiedeński „Zeit” donosi, iż podczas obrad skupeczyny złożył premier Pasicz następujące oświadczenie:

„Przeciwnicy nasi rozpuszczają wiadomości, iż my chcemy pokoju. Serbia jednak pozostanie sprzymierzeńcem wierną aż do końca. Jedyne bowiem państwo złożone z Serbów, Chorwatów i Słoweńców, sprzymierzone z Włochami, może na przyszłość zamknąć drogę germańskiemu imperjalizmowi. Jeśli cele nasze nie spełnią się, należy przygotować się na nowy upływ krwi”.

Izba przyjęła oświadczenie Pasicza do wiadomości, i uchwaliła wysłać do parlamentu angielskiego i francuskiego adres, wyrażający podziw dla armji francuskiej i angielskiej.

Panika w Paryżu.

Z francuskiej granicy donoszą do pism szwajcarskich: W stanowisku prasy francuskiej nastąpiło nagle wahanie. Ciągłe ostrzeliwanie Paryża wywołuje powszechną panikę. Usiłowania rządu, zdążające do uspokojenia ludności, są uważane raczej za naigrawanie się aniżeli za pociechę. Ruch kolejowy przez drakońskie zarządzenia jest znacznie utrudniony.

Liczba aresztowań dochodzi niesłychanej ilości.

Przeniesienie siedziby rządu jest pewne: wymieniamy Bordeaux, Nantes i wiele innych miast. W całym Paryżu zarządzone środki ochronne przed ostrzeliwaniem.

Wynik siódmej pożyczki wojennej pomógł nam do **Pokoju na Wschodzie.**
Pokój na Zachodzie musi być osiągnięty przez „ósmą” — podpisuj!

Urzędowy kurs rubli.

Aczkolwiek cofnięty został zakaz dowozu rubli, to jednakże — jak pisze „Berliner Tageblatt“ — nie znaczy to wcale, by handel rublami był dozwolony a szczególnie sprowadzanie ich z krajów neutralnych. Dla rubli obowiązują te same przepisy w Niemczech jak i dla innych zagranicznych banknotów podług prawa dewizowego z dnia 8 lutego 1917 r., mianowicie, iż tylko pewna ilość banknotów specjalnie upoważniona została do tych operacji. W tej sprawie nie się nie zmieniło, z wyjątkiem faktu, iż Rosja stała się krajem neutralnym i waluta jej może być na giełdach notowana.

Tranzakcje rublami odbywały się w Niemczech i przed zawarciem pokoju ale w bardzo nieznacznym rozmiarze, natomiast rozszerzyła się znacznie obroty potajemne, wprost spekulacja rublami, która podniosła kurs ich bardzo wysoko. Wiemy o tem dobrze, że notowano u nas za 100 rb. 240 — 250 marek i dla wielkich banków potajemnie sprowadzono ruble z neutralnej zagranicy. Tworzone iluzje wartości rubla, by potem społeczeństwo w karkołomnym spadku za te kolosalne różnice płaciło...

Jeżeli stosunki handlowe z Rosją podjęte zostaną, jeżeli normalna komunikacja pocztowa i kolejowa dla ładunków otwartą będzie, wtedy proponowane obecnie notowania rubli na giełdach a w pierwszym rzędzie na giełdzie berlińskiej stracą swój charakter niepewnej spekulacji a oprą się ściśle na zapotrzebowaniu rzeczywistej waluty. Od wielkości obrotów handlowych, od możliwości dowozu z Rosji zależy kurs, który, kto wie czy nie pójdzie czasowe nawet w górę pomimo dużego zaofiarowania rubli ze Szwajcarii i Szwecji. Tego momentu zaniedbać nie powinni posiadacze rubli i należy właśnie zwracać uwagę zainteresowanych. Jak się utrwali stosunek marki do rubla w stosunkach wzajemnej zamiany towarów i jak podzieloną zostanie skala wartości rubli carskich, rewolucyjnych i bolszewickich tego nie można jeszcze teraz określić, faktem jednak jest, iż przy urzędowych notowaniach, tędki berlińskiej, skończy się spekulacja szkolą giełdą warszawską i podział idyotyczny rubli na: dziunkowane, zgniecione, drobne, szurubłówki i 500-rubłówki!

I znów powtarzamy stare życzenie, by przynajmniej do nowych tranzakcji była giełda, jak dawniej otwarta dla szerszej publiczności i by nad giełdą postawiony został nadzór ministerjum skarbu.

Vester.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatery główna donosi dnia 14 kwietnia:

Zachodni teren walk.

Na polu bitwy nad Lys po ciężkich walkach zyskaliśmy teren.

Na południu od strumienia Douve wojska generała v. Eberharda przełamały się przez stanowisko nieprzyjacielskie na południowym zachodzie od Wulvergem i po zaciętych zapasach z wyprowadzonymi do kontrataku grupami angielskimi zdobyli Neuverke.

Przeprowadzony w godzinach wieczornych atak pod dowództwem generała Merckera oddał nam w posiadanie wzgórze na zachodzie od tej miejscowości.

Pod Bailleul walczone ze zmienieniem powodzeniem. Zdobyto miejscowości Merris i Vieux Berquin.

Kolumny nieprzyjacielskie napływające na pole bitwy, poniosły ciężkie straty wskutek naszego ognia, skutecznie wymierzonego dzięki obserwacjom z ziemi i z powietrza.

Na froncie bitwy po obu stronach Somme toczą się walki artyleryjskie.

Atak wielu batalionów francuskich na Mainvillet został krwawo złamany. W rękach naszych pozostało wielu jeńców.

Na północy od Mihiel wykonaliśmy skuteczne natarcie na wojska amerykańskie, wyrzadziliśmy im ciężkie straty i uprowadziliśmy jeńców.

W walce powietrznej zestrzelono w ciągu dwóch ostatnich dni 37 samolotów nieprzyjacielskich i 3 balony na uwięzi. Porucznik Wenck-

hoff odniósł 24-te zwycięstwo w powietrzu.

Z innej widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Sprawozdania admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 14 kwietnia:

W nocy z 12 na 13 kwietnia kapitan fregaty Vtrasse zaatakował przy pomocy jednej z naszych eskadr hydroplanowych ważne magazyny, punkty wytwórcze i przeładunkowe w okregu przemysłowym Anglii środkowej.

Obrzucono bombami Birmingham, Nottingham, Sheffield, Leeds, Hull i Grimsby. Pomimo nader energicznego przeciwdziałania artyleryjskiego i pościgu lotniczego wszystkie sterowce powróciły bez szwanku. Do sukcesu przyczynili się szczególnie komendanci okrętów: kapitan Manger, kapitan-porucznik Ehrlich, (Herberty), v. Freudenreich, Flemming i kapitan konwety Arnold Schütze wraz ze swymi mężnymi wojskami.

Berlin. Urzędowo donoszą 13 kwietnia:

Na obszarze blokady wokół Anglii nasze łodzie podwodne zniszczyły 23,000 ton registr. brutto nieprzyjacielskiego tonażu okrętowego. Ciężko dotknięta została wskutek zatopienia okrętów tych komunikacja transportowa w kanale Aermel pomiędzy wybrzeżem francuskim i angielskim. Dwa parowce o pojemności 5,000 ton, naładowane głęboko, zostały tam w dobrze przeprowadzonych atakach przy silnym ostrzeliwaniu się nieprzyjaciela wytrącone z eskort. Parowiec o pojemności 5,000 ton registr. brutto, ubezpieczony przez przeciwtorpedowce, został zatopiony u zachodniego wybrzeża angielskiego. W sukcesach tych wziął główny udział kapitan Remy.

Szef sztabu admiralicji.

Komunikat francuski.

Paryż, 13 kwietnia. (T. wł.). Urzędowo donoszą 12 kwietnia po południu:

Bój artyleryjski stał się dość gwałtowny w ciągu nocy w okolicy Hangar en Santerre. Francuskie patrole były ruchliwe. W odcinku Noyon i Cany sur Matz wzięli francuzi jeńców. Dość gwałtowny ogień w okolicy kanału Oise i lasu Parwy. Francuzi wykonali pomyślnie wycieczki przeciw linjom nieprzyjacielskim pod Chemisy na północ od Ailette i na zachód od Butte Mesnil. Wzięli jeńców. Noc na reszcie frontu minęła spokojnie.

Komunikat angielski.

London, 13 kwietnia. (T. wł.). Główna kwatera donosi 12 kwietnia:

Poważna, długotrwała walka toczyła się ostatniej nocy w pobliżu Merville i Neuf Berquin. Z obydwu stron nacierał nieprzyjaciół i postępował naprzód, w nocy zdobył Merville. Ataki przewidziane wczoraj przez nieprzyjaciela w pobliżu Ploegstreet odniosły sukces po gwałtownej walce. Nasze wojska w pobliżu Neuve Eglise wyparto w nowe pozycje.

W innej części frontu północnego położenie się nie zmieniło. Część naszych pozycji, w które nieprzyjaciół wtargnął na północy od Festubert, odzyskano kontratakami. Na froncie pomiędzy Lotens (?) a Lawe i na północy odparto ataki nieprzyjacielskie.

Walka trwa na całym froncie na północy od kanału Labassée aż do Hollebeke. Na południu od Arras odparto silne ataki lokalne, które nieprzyjaciół wczoraj przedsięwziął na nasze pozycje w pobliżu Merville-Vitesse.

Dalej na północy powiodło się nieprzyjacielowi po dłuższej walce wtargnąć w nasz posterunek w pobliżu Tilloyles-Mofflaines, ale natychmiast ztamtąd go wyparto i posterunek przywrócono. Artylerja nieprzyjacielska objawiała po obydwóch stronach rzeki Somme silniejszą akcję.

Skon prof. Zakrzewskiego.

Kraków, 14 kwietnia. (T. wł.). Umarł profesor Wincenty Zakrzewski, historyk i członek Akademii Umiejętności.

Wincenty Zakrzewski, znany historyk, urodził się w roku 1844 w Gostyni. Ukończył gimnazjum w Płocku,

studia uniwersyteckie odbywał w Petersburgu, Heidelbergu, Jenie i Berlinie.

W roku 1867 otrzymał stopień doktora w Lipsku, w roku 1871 habilitował się na docenta historii powszechnej we Lwowie, w roku 1872 został profesorem historii w Krakowie.

Z prac obszerniejszych zmarłego uczono wymieniać należy: „Powstanie i wzrost reformacji w Polsce“, „Stosunki stolicy apostolskiej z Iwanem Groźnym“, „Historja powszechna na klasy szkół średnich“, „Po ucieczce Henryka. Dzieje bezkrólowia“, „Stefan Batory, przegląd historyczny jego panowania“.

Calais za rożone.

Bern, 14 kwietnia. (T. wł.) We wczorajszym przeglądzie sytuacji wojennej Herbert Stegemann podnosi szczególnie fakt, iż Niemcy na wschodzie od Lille weszli w posiadanie terenu, który można użyć za punkt wyjścia dla ofensywy przeciw Calais. Dzisiaj ujawniają się na tym terenie ofensywa zagraża istotnie poważnie Calais, jakkolwiek nie można jeszcze przesądzać, czy teraz drogę do Calais jest tak łatwo przebyć.

Atak łodzi podwodnej.

Amsterdam, 14 kwietnia. (T. wł.) Według oświadczenia waszyngtońskiego departamentu państwowego, 10 kwietnia na wysokości wysp Monrovia (w Liberji) pojawiła się niemiecka łódź podwodna największego typu, która ostrzeliwała stacje telegrafu iskrowego i wyrzuciła niezwykle straty.

WARSZAWA.

Kalendarzyk

Dziś: Anastazego M.

Jutro: Marceljana M.

Rocznice.

- Dnia 15 r. 1809. Austriacy wkroczyli do Księstwa Warszawskiego.
1825 W Czchówce (na Ukrainie) urodził się Izidor Kopernicki, wybitny antropolog.
1848. Patent cesarski zniósł w Galicji pańszczyznę, pozostawiając służebność na lasach i pastwiskach.

Przyjazd gen.-gub. Lipescaka.

(o) Onegdaj o godz. 10 wiecz. przybył do Warszawy i zamieszkał w hotelu Bristol generał gubernator lubelski generał piechoty Lipescak w towarzystwie szefa komisariatu cywilnego radcy dworu Müllera, przedstawiciela e. i k. ministerjum spraw zagranicznych, pełnomocnego ministra bar. Hoeniga, zastępcy szefa sztabu generalnego majora Rybaka, oraz licznej świty.

Wczoraj przed południem o godz. 11 przyjęty był gen. Lipescak przez Najdosłojniejszą Radę Regencyjną, o godz. 11 i pół zaś złożył wizytę p. prezydentowi ministrów.

Prezydent ministrów wydał wczoraj o godz. 1 i pół na żądanie gości śniadanie w hotelu Europejskim. Wieczorem odbył się obiad i raut u członka Rady Regencyjnej J. Ostrowskiego. Jutro gen.-gub. Beseler podejmować będzie gen. Lipescaka śniadaniem.

Amnestja.

(o) „Deutsche Warschaner Zeitung“ donosi p. t. „Rozporządzenia o ulaskawieniu, wydane przez generał-gubernatora Beselera“ co następuje:

„Z powodu ustanowienia Rady Regencyjnej w dniu 27 października 1917 roku i później, generał gubernator Beseler ulaskawił zupełnie lub częściowo, albo złagodził kary w ogóle 1,488 osobom.

„W odezwie do Rady Regencyjnej generał gubernator wyraża nadzieję, że Rada Regencyjna, której wstawianictwo było dla niego przy wykonywaniu prawa łaski stale żywcem witana wskazówką, w liczbie tych ulaskawień może ująć, w jak obszernym zakresie i z jaką życzliwością przychylił się do jej życzeń amnestji“.

Wezwanie do lekarzy.

Ministerjum zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy wzywa pp. lekarzy, powracających z Rosji, o podawanie swych adresów lub osobiste zgłaszanie się do sekretariatu dyrekcji służby zdrowia publicznego (Marszałkowska Nr. 164).

Politechnika w Liezbach.

(o) Na podstawie przeprowadzonych przez sekretariat politechniki danych statystycznych okazuje się, że liczba studentów politechniki wzrosła przeszło dwukrotnie od czasu powstania uczelni. Tymaczy to się otwieraniem corocznie wyższych semestrów.

W roku akademickim 1915-16, a więc w roku otwarcia politechniki studentów było 654, w następnym roku 1182, w ubiegłym semestrze 1273, a obecnie w semestrze letnim 1917-18 r. 1829. Liczba studentów wyznania mojżeszowego wzrosła mniej więcej w ten sam sposób z 214 na 455. Procentowo studenci wyznania mojżeszowego stanowili początkowo 32,7 proc., następnie 33,5 proc., a obecnie 33,6 proc.

Co do wydziałów to w bieżącym semestrze studjuje ogółem:

Na wydziale inżynierii budowlanej 377 studentów;

Na wydziale budowy maszyn — 336 studentów;

Na wydziale chemicznym — 301 studentów;

Na wydziale architektonicznym — 106 studentów;

Na wydziale inżynierii wodnej — 76 studentów.

Stosunkowo mniejsza liczba studentów na trzech ostatnich wydziałach tłumaczy się ich dość specjalnym charakterem.

Ciekawe są również dane dotyczące kobiet, których liczba w przeciągu dwóch i pół lat wzrosła na uczelni pięciokrotnie. Podczas gdy w r. 1915-16 w chwili otwarcia uczelni było ich tylko 13, w semestrze ubiegłym liczba ta powiększyła się do 65, a w obecnym wynosi 69.

Zmniejszenie racji chleba.

(o) Jak donosi prezydent poliej, ze względu na znaczną szuflupłość zapasów zboża chlebowego — rozporządzeniem p. szefa administracji racja chleba od 66 okrusu, rozpoczynającego się 15 kwietnia 1918, zostaje zmniejszona do 4 funtów.

Nowy wydział ministerjum oświaty.

(o) Prasa żydowska informuje: „W ministerjum wyznań i oświaty odbyła się w tych dniach narada co do utworzenia przy nim osobnego wydziału do spraw gmin żydowskich. Wydział ten miałby za zadanie usystematyzowanie działalności gmin żydowskich, z którymi ma też pozostawać w stałej styczności, oraz organizowanie pracy prowincjonalnych gmin żydowskich i rozciąganie nadzoru nad ich działalnością. Wydział ma też być pośrednikiem między gminami żydowskimi a ministerjum. Wszelkie podania, petycje, memorjały, interpelacje w tych będą skierowane do referenta tegoż wydziału. W sprawie tej odbędą się jeszcze dalsze narady.

Zakończony strejk woźnych.

Onegdaj woźni i gońcy sądowi sądów: najwyższego, apelacyjnego, okręgowego i pokoju, przystąpili do pracy.

Warunki uzyskane przez woźnych, a doręczone im wczoraj, są następujące:

- 1) Czas pracy 8 godzinny;
- 2) etat 150 msk. wraz z dodatkiem drożyznianym: dla kawalerów 50 msk., dla żonatyh 75 msk., a dla dietnych (niemniej niż troje) 110 msk.;
- 3) etat dla gońców starszych 75 msk., z dodatkami drożyznianymi jak dla woźnych;
- 4) dodatek mieszkaniowy dla woźnych i gońców 50 msk.;
- 5) wymawianie posady na 3 miesiące;
- 6) urlop 2 tygodniowy po roku pracy;
- 7) szkoły wieczorowe dla gońców;
- 8) szkoły bezpłatne dla dzieci;
- 9) bilety tramwajowe.

Wreszcie gońcy w wieku niżej lat 17-ty—100 msk. miesięcznie

Zuchwały rabunek.

(o) Onegdaj przed godziną 7 wiecz. przebiegnął w mieszkaniu ul. Marszałkowskiej, w pobliżu domu Nr 117, zaalarmował głośny wybuch petard, położonych na szynach pod tramwaj. Jednocześnie ktoś wybił kamieniem szybę w oknie wystawy kantoru bankierskiego, p. Machonbauma i przez wybiły otwór chwycił z wystawy leżące banknoty. Wobec popłochu na ulicy nikt rabunku nie zauważył. Spóźnił się wprawdzie rabusiu operującego p. Machonbaum, ale niestety, nie mógł się ze sklepu wydostać, gdyż drzwi były zamknięte z zewnątrz. Rabusiu umknął bezkarnie z banknotami wartości 2,000 marek.

Okazało się, że na chwilę przed wypadkiem wszedł do kantoru młody mężczyzna, zamówił się o coś i wychodząc, zamknął za sobą drzwi, a następnie w skobie do kłódki zatknął kawał żelaza, uniemożliwiając otwarcie drzwi.

ŁÓDŹ.

Hygiena m. Łodzi.

Wydział Zdrowotności Publicznej.

V.

Sekcja do walki z gruźlicą.

Sekcja do walki z gruźlicą przy Wydziale Zdrowotności Publicznej w Łodzi jest pierwszą tego rodzaju instytucją w naszym kraju, za stworzenie której należy się bezwzględnie szczerze uznanie jej inicjatorom, w pierwszym zaś rzędzie zasłużonemu higienistom dr. Sewerynowi Sterlingowi.

Nim przystąpimy do skreślenia organizacji Sekcji, pozwolimy sobie słów kilka poświęcić celom i zadaniom tej ostatniej.

Podjęcie planowej walki z gruźlicą w chwili obecnej przedstawia w równej mierze nieodwołalną konieczność, jak niesłychane trudności.

Trudności te są wywołane przez: 1) Zubożenie ludności, a co za tem idzie, zmniejszoną odporność na zarażenie, szybki postęp choroby istniejącej. Ta sama przyczyna wywołuje powszechne przynębianie, bierność ludności, zaniedbanie troski o zdrowie. 2) Zwiększenie się liczby chorych ciężkich, szerszą zarazkę; zwiększenie się liczby potrzebujących opieki publicznej — bez możliwości współczesnego zwiększenia środków zapobiegania i leczenia.

Taki stan rzeczy stał się jednym z bodźców do podjęcia sprawy walki z gruźlicą przez gminę miejską m. Łodzi.

Trudności walki przedsięwziętej przez gminę potęgują się jeszcze tem, że zadania walki z gruźlicą muszą być dzielone między gminę, państwo i inicjatywę prywatną.

W chwili obecnej państwo żadnych zarządzeń ani środków nie może ku walce z gruźlicą kierować (ze środków walki państwowej przytoczyć można: zarządzenia prawodawcze, regulowanie sprawy mieszkaniowej, środki ochrony pracy od szkodliwych właściwości gruźlicy, ubezpieczenie ludności pracującej najemnie, ochrona zdrowia więźniów).

Ten stan rzeczy tem większe obowiązki składa na gminę.

Sekcja do walki z gruźlicą w Łodzi — w chwili swego powstania — nie powołując się na życie urządzeń nowych, stworzy jedynie instytucje pomocnicze.

Sekcja jest organem rzeczoznawczym w zakresie tej najpowszechniejszej z chorób nagminnych, organem rzeczoznawczym dla wydziałów: zdrowotności publicznej, pomocy ubogim, szkolnego i t. p. instytucji.

Jej zadaniem jest: 1) zorganizowanie i zogniskowanie wysiłków przez gminę przeciw gruźlicy podejmowanych; 2) celowe i najodpowiedniejsze wysiłki w walce z gruźlicą i pokrewnych i 4) zachęcanie instytucji publicznych, szczególnie instytucji opieki nad dziećmi, do współdziałania w walce z gruźlicą i ułatwienie im tego zadania.

Gdyby można wogóle zapobiedz wszelkiemu zarażeniu — wygasłaby zupełnie gruźlica w ciągu lat 30 — 40. Uczynić to jednakowoż jest niemożliwym, starać się więc należy zapobiedz najgłówniejszym postaciom zarażenia się.

Te najgłówniejsze postaci są: zarażenie we wczesnym dzieciństwie, oraz zarażenie wielkimi ilościami zarazki. W celu zapobiegania zarażeniu się należy dążyć do izolowania chorych i kaszlących. Wszystkie sposoby, dążące do wzmocnienia organizmu ludzkiego, są zarazem środkami niedopuszczającymi, by po zarażeniu nie laszcznikiem gruźlicy powstały suchooty płucne, lub też inne postaci gruźlicy.

Organizacja Sekcji do walki z gruźlicą uległa opóźnieniu z powodu ogromnych trudności instalacyjnych, szczególnie techniczno-lekarskich. Z tego względu otwarcie Sekcji, mieszczącej się w lokalu przy ul. Dzielnej № 28, nastąpi w drugiej połowie b. m. Z okazji tej pozwolimy sobie w swoim czasie powrócić do wzięcia aktualnej i ważnej kwestii planowej walki z gruźlicą — z tą straszną chorobą, z której niszczącego działania nie należy sobie wprost sprawy.

Na czele Sekcji do walki z gruźlicą stoi Rada, złożona z osób przez Komitet Lekarski Wydziału Zdrowotności Publicznej zaproszonych, pełniących swe obowiązki honorowo.

W skład Rady wchodzi: dr. H. Frankowa, dr. Gundlach, inż. J. Klocman, dr. Henryk Kon, dr. J. Maybaum, dr. J. Rosiewicz, dr. St. Skalski, i szary burmistrz Skulski, dr. Seweryn Sterling (prezes), dr. Sterling-Okuniewski, dr. Adolf Tochterman (wiceprezes), dr. Antoni Tomaszewski i budowniczy Jan Wende (sekretarz i go-

spodarz). Prezydium Rady stanowią: prezes, wiceprezes i sekretarz.

W skład Sekcji do walki z gruźlicą wchodzi: a) biuro, b) poradnia, c) pracownia rozpoznawcza, d) stacje obserwacyjne, e) stacja światłolecznicza, f) stacja leczenia swoistego.

Biuro Sekcji pośredniczy między urzędami przeciwgruźliczymi miejskimi, a wszystkimi istniejącymi instytucjami społecznymi, które chcą z tych urządzeń korzystać. Do instytucji tego rodzaju zaliczają się: szkoły, ochrony, „krople mleka“, kolonie letnie, towarzystwa walki z gruźlicą i t. p. Biuro informuje każdego zgłaszającego się o istniejących w mieście urządzeniach walki z gruźlicą, o przeznaczeniu każdego z nich i o warunkach, pod jakimi można z każdego korzystać. Wykonuje techniczne polecenia poradni, kierując chorych do lecznic; prowadzi korespondencję z instytucjami pokrewnymi i t. p., prowadzi dział statystyki, oraz zawiaduje sprawą dezynfekcji, wykonywaną przez miejski zakład dezynfekcyjny.

Poradnia: chorzy nieobłożni, do sekcji jako chorzy na gruźlicę (lub o tę chorobę podejrzani), skierowani przez lekarzy wolnopracujących, lekarzy ubogich, szkolnych, kolonijnych, przez lekarzy do walki z gruźlicą i t. p. — są badani przez lekarzy Poradni.

O chorych obłożnych lekarz ordynujący przesyła sekcji informacje, zawierające dane o charakterze choroby. Do pomocy lekarzem Poradni dodane są sanitarki, które odwiedzają chorych, czyniąc wywiad o warunkach ich bytu (podług szematu przyjętego w przychodniach Towarzystw przeciwgruźliczych); wywiad sanitarki jest podstawą do opinowania o chorobie z punktu widzenia zapobiegawczego, t. j. niebezpieczeństwa, jakiem grozi chory otoczeniu. Na podstawie danych badania osobistego lub danych zkomunikowanych przez lekarza polecającego i na zasadzie wywiadu sanitarki — lekarz Poradni kwalifikuje chorego do jednego z zakładów leczniczych, lub stacji obserwacyjnej, względnie poleca go opiece instytucji (filantropijnej — miejskiej lub społecznej) pomocy ludziom ubogim.

Do obowiązków Poradni należy badanie stanu płuc nauczycieli szkół ludowych, ochraniarek, dozorczyń szpitalnych, akuszerok, mamek i t. d.

Pracownia rozpoznawcza bada płwociny (i inne wydzieliny) stosownie do polecenia lekarzy Poradni. Prócz badania płuc chorych kandydujących do lecznic, pracownia bada płwociny pochodzące od chorych ubogich, leczonych na miejscu — zawsze jednak z polecenia Poradni. W celach rozpoznawczych stosowane być może badanie metodą Roentgena.

W przypadkach trudności rozpoznawczych, kandydaci do lecznic są umieszczani w specjalnych oddziałach szpitalnych w celu siedmio- do czternastodniowej obserwacji. Stacji takich jest dwie: dla dorosłych i dla dzieci.

O wynikach obserwacji lekarz stacji zdaje dokładne sprawozdanie Poradni.

Stacja leczenia swoistego: ci chorzy, którzy rozpoczęli leczenie tuberkulinowe w szpitalu, mogą być leczeni tą metodą ambulatoryjnie.

Wreszcie funkcjonować będzie organizacja odkażania mieszkań i sprzętów po chorych (względnie zmarłych) na gruźlicę.

Każdy skierowany do sekcji zameldować musi swe zgłoszenie w Biurze, gdzie mu wyznacza się termin badania.

Kronika łódzka.

Czas letni.

Od dnia dzisiejszego aż do 16 września b. b. obowiązywać będzie czas letni. Nocą ubiegłej o godz. 2 po półn. zostały przesunięte wszystkie zegary publiczne na godz. 3. Dzisiejsza noc trwała zatem o jedną godzinę krócej, niż normalnie. Godziny urzędowe, oraz godziny rozkładu pociągów pozostają niezmiennione. Obowiązują te same, co dotychczas.

Pobyt w Ciechoćniku.

Ces. niem. naczelnik powiatu włocławskiego wydał obwieszczenie głoszące, iż na nadchodzący sezon kuracyjny w Ciechoćniku ogranicza się pobyt kuracjuszy do 6 tygodni. O ile stan zdrowia kuracjusza wymaga dłuższego pobytu, należy przedstawić świadectwo lekarza powiatowego.

Kuracjusze muszą zabrać z sobą potrzebne środki żywnościowe, a zwłaszcza mąkę, gdyż z zasobów powiatu włocławskiego nie będzie się jej wydawało.

Upięszanie miasta.

Zasadzenie ulicy Rokicińskiej lipami już zostało zakończone. Ulica robi pięknie

zazielenienie. Na terenie około fabryki Widzewskiej dotychczasowa ilość drzew została zwiększona nowymi zasadzonymi lipami.

Miejsce sprzed z papierosów.

Wydział zaprowiantowania miasta w dniu 1 marca posiadał w zapasie 750630 sztuk papierosów, w ciągu marca zakupiono 1,000,000 sztuk, z których wydano sklepom kom. rozdz. chleba i maki do detalicznej sprzedaży, oraz kooperatywom 545,040; pozostało na dzień 1 kwietnia 1,205,590 sztuk. Papierosy sprzedawano bez ograniczenia.

Dotarcie żywności.

W ciągu marca dostarczone do rzeki miejskiej 17 szt. 1-go gatunku, 515 szt. 2-go gat., i 410 szt. 3-go gat.; 10 cieląt 1-go gatunku, 42 szt. 2-go gat.; razem 947 szt. — 361029 funtów mięsa.

Ze Stow. naucz. chrześcijan.

Onegdaj odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan sekcji nauczania elementarnego, pod przewodnictwem p. Wasilewskiego.

Na wstępie przewodniczący zawiadomił, iż do komisji, organizującej bibliotekę szkolną, weszli: Artur Szwałm, Rowińska, Zdrojewska, E. Wosikówna, B. Szwałm, G. Wiśniewska, Papis i Macińska. Następnie p. Cieśliński wygłosił referat o meblowaniu szkoły, jako czynniku wychowawczym.

W dyskusji zabierali głos p. Kalusiński, Papis i Maj-Maciejowski. Podnoszono konieczność podejmowania starań, aby szkoła stała się jaknajbardziej zbiorowiskiem estetyki i piękna.

Następnie p. Papis referował sprawę kolonji letnich dla dzieci szkolnej i nauczycielstwa. Około 5000 dzieci potrzebuje wysłania na kolonie, a z nimi należy wysłać najmniej 200 osób personelu nauczycielskiego.

W dyskusji zaprojektowano poprosić nauczycieli wiejskich z okolic dalszych, ażeby zechcieli nauczycielom łódzkim — płatnie, czy bezpłatnie — odstąpić na lato pustą szkolną ubikację. W tym celu postanowiono wystosować odpowiednią odezwę do kolegów z prowincji za pośrednictwem inspektoratu szkolnego, oraz natychmiast rozpocząć szerszą działalność w organizacji kolonji dla nauczycielstwa.

Kwestję omówienia programu uroczystości 3 maja, z powodu spóźnionej pory, odłożono do przyszłego zebrania.

Konferencja Stowarz. spóżywców okręgu łódzkiego.

Wczoraj o godz. 3 po poł. w jadalni fabryki Geyera odbyła się konferencja Stow. spóżywców okręgu łódzkiego, na którą przybyło 52 przedstawicieli kooperatyw łódzkich, zrzeszonych w warszawskim Związku Stow. spóżywców.

Przewodniczył z urzędu prezes biura zjednoczonych kooperatyw łódzkich, p. Kleiz „Wyzwolenie“.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu ostatniej konferencji, kierownik biura p. St. Dippel odczytał sprawozdanie z działalności związku w ubiegłym 1917 roku.

Związek posiada 9 oddziałów, mianowicie w Lublinie, Łodzi, Dąbrowie, Skierniewicach, Włocławku, Sosnowcu, Ostrowcu, Częstochowie i Łomży, obecnie zaś organizuje jeszcze oddziały w Kielcach i Radomiu. Największym obrotem w roku 1917 szczył się Łódź z sumą 667,122 rb., obroty wszystkich oddziałów wyniosły 3,797,259 mk., koszty handlowe były najwyższe w Łomży (5,7 proc.), najniższe w Łodzi i Włocławku (3 proc.). Zysk brutto najwyższy w Skierniewicach (8,1 proc.), w Łodzi 4,3 proc., najniższy we Włocławku (3,1 proc.). Czysta nadwyżka oddziałów 29,499 mk.

Obrót handlowy centrali wyniósł 2,621,000 mk.; majątek związku, łącznie ze szkołą współdzielczą w Olszynie wynosi 1,886,848 mk. Bilans związku wykazuje 1 i pół miliona obrotu przy 271 tys. kapitału udziałowego.

Następnie przystąpiono do sprawy wysunięcia kandydatur członków Rady nadzorczej Związku na nadchodzący zjazd ogólnokrajowy.

W interesach kooperacji konferencja wypowiedziała się za bezwarunkową koniecznością przeprowadzenia do Rady Nadzorczej większej ilości przedstawicieli stowarzyszeń społ. robotniczych i właścicielskich. Postanowiono także jednogłośnie wysunąć kandydaturę ogólnokrajową do Rady nadzorczej na stanowisko kierownika znanego i zasłużonego kooperatysty, prof. uniwersytetu warszawskiego, Edwarda Abramowskiego, kierownika pracowni psychologicznej przy warszawskim Towarzystwie naukowem.

Przyjmując pod awagę większy stosunek liczbowy stow. spóżywców, zrzeszonych w łódzkim biurze Związku, postanowiono dążyć do powiększenia liczby

przedstawicieli Łodzi w Radzie nadzorczej z 2 na 3. Stowarzyszenie ustaliło następujące kandydatury: pp. Kubasiewicz, Gippert i Tysiak.

Ze względu na ewentualności dłuższej nieobecności w Łodzi członka łódzkiej Rady okręgowej Związku stow. spóżywców p. Józefa Wolczyńskiego, wybranego na posła Rady Stanu, powołano do Rady okręgowej na jego miejsce p. Gipperta.

Oczekiwania z kościoła św. St. Kostki.

Wczoraj, w sali Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej 117, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Resursy pod przewodnictwem inż. Koźmińskiego i przy udziale ks. prał. Tymienieckiego i wielu zaproszonych osób.

Przedmiotem obrad była sprawa dzwona, sprawionego dla świątyni św. Stanisława Kostki. — Zebraniem w salce członkom w liczbie przeszło 200 wyjaśniono, iż dzięki staraniom parafjan i osób wpływowych, wyższa administracja kraju zezwoliła na zwolnienie dzwona, sprawionego przez ogół rzemieślników i robotników łódzkich dla świątyni św. Stanisława Kostki, od rekwizycji, wzamian za co parafjanie zobowiązani są dostarczyć dla biura rekwizycji metali odpowiednią ilość miedzi i mosiądzu.

Wobec tego, iż przy znacznej liczbie obecnych dyskusja była uciążliwa, zebrani wyłonili z pomiędzy siebie komisję, do której powołano: inż. Koźmińskiego, ks. prał. Tymienieckiego, pp. Johna, Bartczaka, Drozdowskiego, mec. Pelkę, radnego Szybiłło, Antczakowskiego, Krotkiewicza i Erecińskiego, w celu ściślejszej pracy nad ważną tą sprawą.

Komisja powyższa po omówieniu okoliczności sprawy przysłała do wniosku, iż zaproponowane warunki zwolnienia dzwona od rekwizycji należy przyjąć i we wskazanym przez władze terminie dostarczyć żadaną ilość metali zastępczego. W tym celu do działań wobec władz, oraz do zebrania potrzebnej ilości metali zastępczego (5,000 kilo miedzi, lub 7,500 kilo mosiądzu) zostali delegowani pp. Drozdowski, Bartczak, Antczakowski, John, Grohman i ks. prał. Tymieniecki.

Wobec krzącających po mieście różnych kłamliwych pogłosek, obecnych na zebraniu zapewniono, iż jest dana ze strony władz niemieckich najzupełniejsza gwarancja, iż po przedstawieniu wskazanej ilości metali zastępczego, dzwon raz na zawsze od rekwizycji będzie zwolniony.

Odczyt ks. Oraczewskiego.

W piątek, dn. 19 kwietnia ks. Czesław Oraczewski wygłosił w Sali Koncertowej odczyt p. t. „Odrodzenie człowieka a czasy obecne“.

Bilety od jutra w składzie szkła i porcelany Włocławskiego, Piotrkowska 106.

Z uniwers. lud. im. T. Kościuszki.

W bieżącym tygodniu, celem uprzedzenia jaknajszerszym sferom pracującym słuchania wykładów, odczyty rozpoczynają się będą punktualnie o godz. 7 wiecz. Dziś od 7 — 8 mówić będzie dyr. Dawison: „Najważniejsze zjawiska fizyczne“; 2) 8 — 9 p. Kern: „Zjawiska geologiczne“; we wtorek, 16 b. m. 1) od 7 — 8 p. Sobolewska: „A. Mickiewicz“; 2) 8 — 9 p. Waszkiewicz: „Dzieje porzobrowe“, w środę, 17 b. m. 1) od g. 7 — 8 dr. Siwiński: „O karmieniu niemowląt naturalnem i sztucznem“; 2) od 8 — 9 p. Lorentz: „Dzieje oręża polskiego“.

U ogrodników.

Wczoraj, w parku bar. Heinza w Julianowie, pod Łodzią, odbył się pokaz ogrodniczy, urządzony staraniem łódzkiego koła Związku zawodowych ogrodników.

Piękna słoneczna pogoda, oraz uroczysta miejscowość zwały bardzo liczną zastęp publiczności, która z zajęciem wysłuchiwała wykładu miejscowego ogrodnika p. Gocha i przyglądała się z ciekawością rekolezjom około ciecia róż piennych i krzaczastych. Pokazy ogrodnicze poczynają jednak sobie coraz więcej zwolenników pomiędzy młodzieżą szkolną, co jest objawem bardzo doniosłego znaczenia, namieniającym o wyrabianym się u młodego pokolenia poczuciu piękna.

Otwarcie internatu dla dzieci głuchoniemych.

Wczoraj o godz. 12 w poł. odbył się uroczyste otwarcie internatu dla najbiedniejszych dzieci przy żydowskiej szkole dla głuchoniemych. Narazie internat urządzono na przyjęcie tylko 7 dzieci. — Na otwarciu obecnym był, między innymi, umyślnie przybyły z Warszawy długoletni kierownik warszawskiego instytutu dla głuchoniemych i ślepych, p. Aleksander Manczarski, który w swojej mowie podkreślił ogromne znaczenie wychowania i opieki nad dziećmi głuchoniemymi.

Przedstawienia amatorskie.

Dnia 29 i 30 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie amatorskie przy udziale znanych w naszym mieście osób. Grana będzie jednoaktówka Zapolskiej p. t. „Dziewiczy wieczór”, oraz 3-aktowa stylowa komedia Fredry „Ciotunia”.

W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 3 odbędzie się w teatrze Wielkim widowisko teatralne dla dzieci i młodzieży, zorganizowane przez zarząd szkoły p. Jarmínskiej. Program wykonywany będzie całkowicie przez wychowanki szkoły. Złożą się nań jednoktówki, deklamacje, gimnastyka, oraz tańce. Dochód z przedstawienia przeznaczony będzie na wpisy dla niezamożnych uczennic tejże szkoły.

Napad bandycki.

Onegdaj w nocy w Skotnikach pod Zgierzem wtargnęło do domu włościanina Pochen-chamera 3 bandytów i, grożąc użyciem broni, zrabowali 500 mk., za 100 rub. bonów łódzkich, 45 rb. walutę rosyjską, garderobę, wartości około 1000 mk. Po dokonaniu rabunku zbiegli bez przeszkód.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski”

Na szkoły w Chelmezczyźnie i na Podlasiu.

Zamiast kwiatów z powodu wyjazdu do Warszawy d-ra Dąbrowskiej-Pawłowskiej—chorzy zakładu leczniczego w Chojnach składają 22 mk.

Polski Związek zawodowy ogrodników 28 mk.

Pracownicy apteki p. Winnickiego 80 mk.

C. K. M. 5 mk. 50 fen.

Zarząd T-wa imienia Paderewskiego 25 mk.

Kursy uzupełniające dla nauczycieli ludowych w Pabjanicach 40 mk.

Rodzina zmarłego s.p. Ferensa, otrzymane od kolegów 39 mk. 60 fen.

Po 5 mk. pp.: Stebelski, Szenfeld i X. X. Po 3 mk. pp.: Berliner, Jaroszyński, Nowicki, Radke, Lindner, Trabczyński i Goldberg. Po 2 mk. pp.: Ullas, L. Malecki, Goldman, Rymsza, Szukalski, Kielecki i Budkiewicz. Po 1 mk. pp.: Kampf, S. Malecki, Klinger, Zalmanow, T. Reiter, Lipiński, Knoch, Hillebrandt, Meisling, Michłówna, Neubarth, Micherski, Goldfarb, Seideman, Polińska, Górecki, Malinowski, Kamieński, Szeremski,

Folt, Brzeski, Łęczycki, K. Reiter i Neufeldówna.—Razem 74 mk.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego s. p. Wacława Michlewskiego, Robertowie Szatke 3 mk.

Na pomnik Łukasiewskiego w Warszawie.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego s. p. Wacława Michlewskiego Robertowie Szatke 3 mk.

Na bibliotekę publiczną

Z okazji urodzin Leonki Karpiówny—M. H. i K. D. 8 mk.

Na szkołę dla głuchoniemych.

(przy ul. Zielonej 23).

W celu uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego kolegi i przyjaciela Józefa Goldmana, S. R. 15 mk.

Na klinię dla położnic,

(Sienkiewicza 83).

Dla uczczenia pamięci b. p. d-ra Szymona Stárkmana, Wł. Rajchman 10 mk.

Na „Małżeń Arumit”.

Zamiast powinowactwa z okazji ślubu p. Aleksandra Müllera z p. Heleną Engelmannówną, W. Lindenfeldowa 5 mk.

Na szkołę „Talmud Tora”.

(Szty ul. Średniej).

Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego Józefa Goldmana, dr. Zygmunt Warszawski z żoną 15 mk.

Na szkołę rzemiosł (Widzewska 46).

Zamiast kwiatów na grób s. p. Kazimierza Warszawskiego w drugą bolesną rocznicę, składają żona i dzieci 2 mk.

Na kasę wdów i sierot

przy Stow. prac. handl. (Al. Kościuszki 21).

Zamiast kwiatów na grób b. p. inżyniera Natana Rosenthala, Teodor Grossman 1 mk.

Na Kochanówkę.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego s. p. Wacława Michlewskiego, ofiarują Robertowie Szatke 10 mk.

Na najbardziej potrzebnych.

(do uznania Redakcji).

Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego Józefa Goldmana, Mieczysław Lewiński z żoną 5 mk.

W dniu 25-lecia pracy p. Albertyny Kuchler w firmie Adolfa Rosenthal, Daw. Landsbergowie 5 mk.

Z Wiązowny.

(Korespondencja własna).

Szkoły. — Ku światłu.

„A przecież się rusza”, mógłbym zawołać za Galileuszem, przypatrując się podziwającemu rozwojowi stosunków po wsiach polskich.

W gminie Wiązowna przed wojną istniała jedna szkoła stała, utrzymywana przez gminę i drugą w gorszych warunkach.

Po wyjściu Rosjan powołany na wójta gminy, artysta - malarz p. Józef Ryszkiewicz, właściciel gospodarstwa Rysin - Zanein pod Wiązowną, tak długo przekonywał gminniaków o potrzebie podniesienia oświaty, że zgodzili się na założenie 18 szkół, których nauczyciele otrzymują po 120 marek pensji miesięcznie i mieszkanie. We wsiach Młondz, Małanów i Wielogolas zbudowano nawet nowe budynki szkolne kosztem gminy.

Nie dość na tem, we wsi Dziechanów gospodarz Wojciech Łysik ofiarował bezpłatnie kilka morgów gruntu dla szkoły. Za jego przykładem poszedł ziemianin, sędzia Stefan Żaryn i pod budowę szkoły w Świerku — Jablonie ofiarował dwa morgi gruntu.

Obecnie nową szkołę postanowiono zbudować w Ładzu.

Sprawami szkolnymi w gminie zajmie się wkrótce dozor szkolny miejscowy, do którego na delegata Rada szkolna okręgowa powołała p. Ryszkiewicza.

W ślad za powiększaniem liczby szkół, do których działwa wiejska uczęszcza pilnie, rozwija się czytelnictwo książek i pism w gminie, a tą drogą wśród ludu budzi się ochota do pracy na niwie społecznej.

Wkrótce zdobędziemy się na różne nowe urządzenia społeczne i ekonomiczne. Lud słucha chętnie dobrego inicjatywy inteligencji i z zaufaniem idzie pod jej przewodnictwem.

Szkoda tylko, że okoliczni wójtowie i sołtysowie nie dorobili do swojego zadania. Ale z czasem uda się przeciw zastąpić ich przez ludzi światłych i przez dobrych obywateli kraju.

Z Otwocka.

(Korespondencja własna).

Szpital. — Z R. O. — Różne.

Otwock, dawniej ustronie letnie dla mieszkańców Warszawy, obecnie jest przemianowany na miasto, w którym liczba mieszkańców ciągle się zwiększa. Przewagę liczebną mają Izraelci, zwłaszcza burmistrz jest chrześcijanin, p. Józef Wróblewski, który usiłuje przy pomocy radnych utrzymać to nowe miasto jako tako w porządku. On-

szczonemi wiliami letniskami opiekują się magistrat chronią je w miarę możliwości od uszkodzeń; narażone są na to jednak parkany okalające wille, rozbiegane na opał, który w Otwocku jest tak samo drogi, jak w Warszawie.

Otworzył tu szpital dla chorych na choroby zakaźne na 40 łóżek dla chrześcijan, żydzi zaś mają podobny szpital oddzielnie, obliczony na 20 chor. Ordynatorem szpitala jest p. Kurkowski, który niedawno powrócił z niewoli rosyjskiej. Nadto jest tu jeszcze jeden szpital urządzony w domu spadkobierców s. p. dra chemii Demla, gdzie mieści się 35 chor. chorych.

Pożądanem jest, by do przewożenia chorych zakaźnych sprawiono specjalny wóz gwoździ ochrony innych osób od zarażenia.

Rada opiekuńcza miejscowa, której prezesem jest dr. Cybulski, utrzymuje kilka ochrón, oraz urządziła bezpłatną kuchnię dla biednych.

Proboszczem w Otwocku jest od 4 miesięcy ks. Wyrzykowski.

Zawiązało się tu Towarzystwo śpiewacze „Spójnia”, z siedzibą w domu p. Szelińskiej, gdzie też odbywają się przedstawienia amatorskie i odczyty.

W Domu Ludowym zgromadza się licznie mieszkanki na pogawędki naukowe wygłaszane przez ks. Wyrzykowskiego.

Kol.

Z pow. Mińsko-mazowieckiego.

(Koresp. własna).

Napad. — Z pól. — Torf. — Różne.

W zeszłym tygodniu sześciu bandytów napadło na mieszkanie żyda dzierżawcę ogród pod Rudnikami. Bandyci zrywali i silnie pobili 4 osób. Zrabowali 600 rb. i kilkadziesiąt marek. Niektóre przedmioty z mieszkania. Zawiadomienie milicji w Rudnikach, lecz milicja w tej miejscowości składa się z włościan miejscowych, a ci są dość obojętni na tego rodzaju wypadki.

W okolicach Kolbelsi sądzą kartofle i sieją o wies i grochy. Orka była dokonana przy użyciu krów.

Pod Kolbelską podjęto eksploatację bogatych pokładów torfu, wydobywanego sposobem prymitywnym, więc wielka ilość tego opału idzie na marne, a szkoda, gdyż miejscowość ta nie jest zbyt oddalona od Warszawy.

Ziemiańin p. Józef Brzeziński w stawach kołbelskich zaprowadza racjonalną hodowlę ryb, przeważnie karpi.

ak.

Redaktor odpow. Aleksander Bielicki.

Druk i nakład: Wydawnictwa polskie A. MAPIEROWSKI i L. ZAWITOWSKI.



KINO
„Apollo”
Piotrkowska 243.

Sensacja! **Dzisiaj** Sensacja!
Premjera.
Po raz pierwszy w Łodzi.

MARJA CARMİ
ze złotej serji 1918 r.

„Pocałunki
które zabijają...”

Wielki wzruszający dramat w 5 aktach ze znakomitą

Marją Carmi w głównej roli.

Przepiękna wystawa! Dorywająca gra! Nader ciekawa treść!

Nad program: 2370

Na rumuńskim froncie.

Aktualne zdjęcie z placu boju.

(Rendez vous eleganckiego świata).

LOKALU

składającego się z sześciu pokoi i wygod w śródmieściu poszukuje się na instytucję dobroczynną od dnia 1-go lipca r. b.

Oferty składać Andrzejowi Nr. 16, I piętro. 2352-8-1

Jest do sprzedania

młyn wodny i włoka ziemi

— z zabudowaniami. —

Oferty proszę złożyć w admin. „Godziny” pod „A. M.” 2337-1

Liczniki
na prąd stały 220 volt od 2-10 Amp.
SKŁAD MATERIAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH
Adolf GOLDBLUM
Łódź, Piotrkowska 55.
Cenniki na żądanie.
— Oddział w Pabjanicach —
— ulica św. Rocha nr. 5. —

KAWA
Trautwein
niezrównanej dobroci
Mk. 5.50 za funt poleca
A. Trautwein
Piotrkowska 73.
1980-14

SKŁAD NASION
zaopatrzony w wielki dobór świeżych gwarant. nasion oraz wielki dobór drzewek owocowych i parkowych.
L. Kołaczkowski
PIOTRKOWSKA 83. 902-12-7

Stowarzyszenie Artystów
i zwolenników sztuk pięknych
Piotrkowska 71.

Wystawa Wiosenna
obrazów i rzeźb
otwarta codziennie od 10 rano do 9 wiecz.

1914 — 1918. 1871-1
Z naszych chat i pól
Stanisława Czajkowskiego.

Obrazki wierszowane o Polsce i o duszy polskiej w czasie wojny powszechnej.

Serja I: Do Boga, Trzeci maj, Albatros, Żniwa, Szaleniec, Nad holyską, Wygnanie, Głos wołającego na puszczę, Przebaczenie, Zapóznio, Zmarły las, Zmarły wychwytaj, Pobudka Serja II: W lesie, Catusia mi zabrała, W koszarach, Wielec niema, Pod różgami, Na uszczę, U wrótki, i zabrała dzieci w nocy, Nie odamy zbiorem katom, Wielec ruszyła, W wielką Sobotę, W noc majową, Posucha, W zaprzęgu, Na ścieżniku, I odbiegł od Niej swa, Na rozdru, Idą chłopcy — żołnierzy, Czy już jest? Cena, serji mk. 1 f. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Opłosezenia drobne.

Al Al Meble z 8 pokoi wyjeżdżających tanio sprzedam, Główna 9, m. 14. 2012-10

Cztery pokoje umeblowane z kuchnią i wszystkimi wygodami do wynajęcia. Benedykta 41, u właściciela domu. 2329-3

Do sprzedania 100 kop zarybku karpi 2-5 cali, 25 roji pszczoł, już do odebrania, 30 roji „młodych” do odebrania w połowie maja, 20 uli używanych, miodarka, aparat do podkopciania, inkubator na 50 jaj, prasa (wyłaczarka) do owoców. Wiadomość: Maus, Juliusza 18. 1297-10-1

Do sprz dania tano w Rudzie Pabjanickiej dom dwupiętrowy murowany z ogódkiem i placem przy tramwajach i fabrykach. Wiadomość: Tarasowa 28, Maierowski. 223-2

Do sprzedania 2 aparaty fotograficzne 13x18 i 9x12. Wiadomość: Stefan Zieliński Juliusza 13, między 12-2 5-7 wiecz. 2291-3-1

Dom nieduży do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 141, Bar. 2325-3

Kupię majątek 2-4 wiołki, do 4 mil od Łodzi, (bez podredeków). Oferty z warunkami kupna upraszam nadsyłać: Łódź, Andrzej 26, Klimczak. 2230-3

Kancelista adwokacki, piszący na maszynie, potrzebny. Południowa 20, m. 6. 2319-3

Kasjerka - ekspedientka poszukująca zajęcia w dziale perfumeryjnym lub innym. Długoletnia praktyka, chlubne świadectwa. Zgłoszenia w admin. „Godziny” sub „W B” 2321-6

Meble nowe i używane, stolarzy, oraz różne meble sprzedają. Dzielnia 11-25. 1518-6-1

Na drodze do Aleksandrowa lub Zgierza, kupię dom z ogrodem na letnisko może być 2-3 morgi ziemi. Zgłoszenia do admin. „Godziny” d „A. A.” 2-72-8-1

Panienka młoda, z trzy klasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do admin. „Godziny” sub „W K 2” 2335-2

Panna inteligentna, izraelitka, potrzebna do dzieci i pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się Cegielniana 45, m. 4. 2323-2

Potrzebna wykwalifikowana gospodyni, izraelitka. Oferty składać w admin. „Godziny” sub „R. R.” 2335-1

Potrzebny sprzedawca do zaopatrzenia w artykuły potrzebne do życia. Zaraz potrzebny stróż do Rudy Pabjanickiej. Wiadomość: Przejazd 22, od 7 do 9 wiecz. 2302-3-1

Patentowane maszyny op. roderbrania, 30 roji „młodych” do odebrania w połowie maja, 20 uli używanych, miodarka, aparat do podkopciania, inkubator na 50 jaj, prasa (wyłaczarka) do owoców. Wiadomość: Maus, Juliusza 18. 1297-10-1

Restauracja z urządzeniem i patentem lub bez do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Wilsza 44, u gospodarza. 2217-3

Sprzedam otomane, kreśleni, stoł, biurko, 6 stołków i maszynę do szycia. Widzewska 104, m. 9. 23-6-1

Służąca rzemieślnicza, potrzebna. Ulica Główna 17, m. 2. 2317-2

Większa Kasa Ogniotrwała w dobrym stanie poszukiwana w celu wynajmu lub kupna; szerokość około 90 cm. Oferty pod „K P” składać w admin. „Godziny” 2354-2

Waga używana 6 lub 10 kuliw kupię. Piotrkowska 148, sklep. 2268-3-1

Wynajmę z duże pokoje z umeblowaniem i wyładami, oświetlenie elektryczne. Widzewska 104, m. 9. 23-7-3

Zdolne panny do szycia, potrzebne. Średnia 20, lewa odcyna, I piętro. 2282-3-1

Zubiono na Piotrkowskiej, p. stronie parzystej, pomiędzy Zieloną a Przejazd, pasek z jasnego palta damskiego, (kawerot). Za wynagrodzeniem zwrócić do admin. „Godziny” 2-69-1

15.000 rubli w walucie rosyjskiej oddam 1-szy numer hypoteki po towarzysztwie na 7% proc. Oferty sub „Hypoteka” w admin. „Godziny” 2361-1